PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 161 (1773) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 7 LIPCA 1952 R. CENA 15 GROSZY

POMOC PAŃSTWA MUSI BYĆ NALEŻYCIE WYKORZYSTANA I MUSI TRAFIAĆ DO WŁAŚCIWYCH RĄK str. 3

NAUCZYCIELSTWO WYBRZEŻA GODNIE WITA ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW — BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ str. 3

NIEZWYCIĘŻONA IDEA POKOJU

pokona kłamstwa i fałsze wrogów ludzkości

Z obrad Światowej Rady Pokoju w Berlinie

BERLIN PAP. 4 LIPCA NADZWYCZAJNA SESJA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PRZYSTĄPIŁA DO TRZECIEGO PUNKTU PORZĄDKU DZIENNEGO: „WYŚCIG ZBROJEŃ A WALKA O PAKT POKOJU".

Referat poświęcony zagadnieniu walki o zawarcie paktu pokoju wygłosił sekretarz generalny Biura Światowej Rady Pokoju — Jean Laffitte. Omówił on dwa zagadnienia: kampanię na rzecz zawarcia paktu pokoju oraz możliwość rozszerzenia tej kampanii. **Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju** — oświadczył mówca — **stała się w naszym ruchu podstawowym zagadnieniem. Nasze wysiłki w tej dziedzinie nie powinny się ograniczać do akcji zbierania podpisów, lecz na podstawie osiągniętych już rezultatów, wysiłki te winny pogłębiać się i rozszerzać dopóki Pakt Pokoju nie zostanie podpisany.**

Żądamy Paktu Pokoju — powiedział Laffitte — ponieważ tylko przez porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami uniknąć można wojny.

Na posiedzeniu w sobotę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad trzecim punktem porządku dziennego, dotyczącym wyścigu zbrojeń oraz konieczności zawarcia Paktu Pokoju.

Przemówienie prof. Infelda

BERLIN PAP. Na sesji nadzwyczajnej Światowej Rady Pokoju w toku dyskusji nad 3 punktem porządku dziennego, wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Infeld, który oświadczył m. in.:

Pokój może i musi być uratowany. Wierzymy, że pokojowe współistnienie różnych systemów ekonomicznych jest możliwe i że nie ma zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać przez pokojowe rokowania. Wierzymy, że wojna jest nieszczęściem, któremu musimy zapobiec **To są proste myśli i w ich prostocie leży nasza siła.**

Argumenty nasze muszą być silne i proste. Wiemy, że ustosunkowanie się narodu amerykańskiego w sprawie pokoju ma bardzo ważne znaczenie. Jednym z niebezpieczeństw dla pokoju świata jest to, że Amerykanie nie wiedzą tak jak my, co znaczy wojna. Nikt, kto widział Polskę po wojnie i ma trochę sumienia, nie zaprzeczy, że naród nasz pragnie pokoju.

Amerykanin przyzna, że my wiemy, co to jest wojna i że my indywidualnie jesteśmy za pokojem. Powie on, że i on jest za pokojem, powie: „Tak, ja wierzę, że wy chcecie pokoju, my także go chcemy, ale wasz rząd w tajemnicy przygotowuje agresję". Powtarza on to, co mu powiedzieli mistrzowie reklamy. Ale na to my mamy argument nie do odparcia: **Powiedziałbym Amerykaninowi, że ani mój rząd, ani rząd jakiegokolwiek z narodów, które dumnie nazywamy narodami miłującymi pokój, nie atakował nigdy nikogo za to, że przemawiał lub pracuje dla pokoju.** Gdyby te rządy, z którymi Polska jest związana, węzłami przyjaźni, nie tęskniły za pokojem i gdyby sądziły, że propaganda pokoju osłabia naród, to obawiałyby się tej propagandy, **a że jest wręcz przeciwnie, to dlatego że my nie przygotowujemy agresji.**

Ci, którzy nam uwierzą, zrozumieją cierpliwość tych rządów, które popierają tęsknotę swych obywateli za pokojem. **Zrozumieją, że za tą niebywałą cierpliwością kryje się wielka siła, zrozumieją, że wzrastające okrucieństwa w Kożedo, okrucieństwa wojny bakteriologicznej są oznaką słabości. Zrozumieją również zbrodniczość i szaleństwo poczynań zmierzających do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech i Japonii.**

Musi przyjść chwila, w której naród amerykański przejrzy i zrozumie prawdę. **Jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co możemy, aby tę chwilę przybliżyć.** Postanówmy dziś tutaj, że zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby **kłamstwa i fałsze wrogów pokoju pokonała nasza prosta i dla wszystkich zrozumiała prawda.**

Wymiana depesz

W II rocznicę podpisania historycznego układu w Zgorzelcu

Do
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza OTTO GROTEWOHLA
Berlin

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, ślę Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Życzę narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy. Naród polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

(—) *Józef Cyrankiewicz*

• • •

Do
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza JÓZEFA CYRANKIEWICZA
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze i w Waszej osobie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i życzenia Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokój miłującego narodu niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego układu, potwierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie stała się nierozerwalną więzią braterskiej współpracy między naszymi narodami.

Układ ten stanowi ważny wkład w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

(—) Otto Grotewohl
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Na cześć Święta Odrodzenia

Stoczniowcy gdyńscy zwiększają wydajność swej pracy

Realizując zobowiązania podjęte na cześć 8 rocznicy Wyzwolenia Polski Ludowej, załogi robotnicze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i portu gdańskiego podnoszą wydajność pracy i przyspieszają w ten sposób wykonanie planów miesięcznych.

M. in. w Stoczni im. Komuny Paryskiej brygada Klundra zaoszczędziła 1000 roboczogodzin przy robotach traserskich, brygada młodzieżowa Koronowskiego — 1219 godzin, brygada Tomczaka z działu głównego mechanika — 1277 godzin roboczych, a brygada Dargacza — 2556 godzin. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki lepszemu wykorzystaniu mocy produkcyjnej i podniesieniu dyscypliny pracy.

Brawo portowcy!

Załoga portu gdańskiego, skracając czas obsługi szeregu jednostek pływających, zdołała wykonać już wiele zobowiązań podjętych na cześć 8 rocznicy Wyzwolenia. W realizacji Czynu Lipcowego wyróżniła się zwłaszcza załoga **odcinka V. Zobowiązała się ona do dalszego podniesienia wydajności pracy o 15 proc. i zobowiązanie to, dzięki ofiarności trymerów Cyrynaka i Maja oraz dźwigowych Szczepaniaka, Klonkowskiego i Nagórki, wykonała z nadwyżką.**

Robotnicy PGR witają czynem dzień 22 Lipca

Robotnicy rolni Wybrzeża w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski Ludowej.

Ostatnio m. in. załoga płatkarni **PGR Lalkowy, zespół Kopytkowo,** pow. Starogard, zobowiązała się wykonać plan roczny z dużą nadwyżką. Wykonanie tych zobowiązań przyniesie 182.500 zł oszczędności.

Robotnicy rolni **POM Puck,** w odpowiedzi na apel POM Radymno zobowiązali się obniżyć koszty własne produkcji, w wyniku czego uzyskają 204 tys. zł. oszczędności.

Czynem produkcyjnym witają dzień 22 lipca również **robotnicy budowlani PGR.** I tak np. grupa budowlana zespołu PGR **Rumia-Zagórze,** powiat Wejherowo, postanowiła zakończyć budowę zaplanowanych obiektów na trzy dni przed terminem. Ponadto załoga zespołu PGR Rumia-Zagórze zobowiązała się zakończyć akcję żniwną w ciągu 26 dni zamiast zaplanowanych 31, co przyniesie 97.400 zł. oszczędności.

10 lipca — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski.

Uchwały Sekretariatu CRZZ i Prezydium Rządu o społecznej pomocy w pracach żniwnych

WARSZAWA PAP. Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej dla gospodarki narodowej, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw.

Uchwała podkreśla, że na tle występujących w PGR braków siły roboczej oraz niekorzystnych warunków klimatycznych zachodzi potrzeba zorganizowania szerokiej pomocy społecznej dla sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż oraz omłotów. Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno-biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR przy sprzęcie zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do **otoczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej.** Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopilnuje, aby mieli oni zapewnione odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenia mieszkalne itp.

Przychylając się do uchwały Sekretariatu CRZZ, Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do **zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR.** Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni, zgodnie z listą przedstawioną przez zakładową organizację związkową.

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw, tak ażeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe, **bez uszczerbku dla zakładu pracy.** Uchwała zaznacza przy tym, że **okres zwolnień do prac żniwnych nie może być zaliczany na poczet urlopów wypoczynkowych.**

Wysoko podniesiemy sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu

I sesja zgromadzenia ogólnego P. A. N.

WARSZAWA PAP. Dnia 5 bm. w sali kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się I sesja zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona była omówieniu wytycznych planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe oraz Prezydium Akademii.

Na sesję przybyli: członek Rady Państwa i marszałek Sejmu Ustawodawczego — Władysław Kowalski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier S. Jędrychowski, minister zdrowia Sztachelski, wiceminister szkolnictwa wyższego E. Krassowska i H. Golański, wiceminiter oświaty — H. Jabłoński, zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr.

Obrady zagaił prezes PAN — Jan Dembowski, po czym głos zabrał premier Józef Cyrankiewicz.

Po przemówieniu premiera zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas, który powitał zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych i klasy robotniczej.

W imieniu mas pracujących chłopów polskich pozdrowił zgromadzenie ogólne PAN sekretarz generalny Zarz. Gł. ZSCh — Marian Jaworski.

Z kolei przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes PAN — Jan Dembowski.

Referat programowy o wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, wygłosił sekretarz naukowy PAN — Stanisław Mazur.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W wyniku dyskusji zgromadzenie ogólne PAN uchwaliło jednogłośnie **wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej oraz regulaminy zwoływania i odbywania sesji zgromadzenia ogólnego PAN jak również regulamin powoływania członków PAN.**

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili jednogłośnie tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta oraz wystosowali depesze do Akademii Nauk ZSRR jak również do akademii nauk bratnich krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i NRD.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

W przemówieniu wygłoszonym na sesji zgromadzenia ogólnego PAN — premier Cyrankiewicz oświadczył m. in.:

Szanowny Obywatelu Prezesie, Szanowni Zebrani.

W dniu, w którym zbieracie się na I zgromadzeniu ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu RP gorąco powitać w Waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, prace i dociekania naukowe z najżywotniejszymi zadaniami narodu polskiego. **I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony państwa ludowego.** Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stało przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, **zadanie o historycznym znaczeniu,** tak doniosłym znaczeniu, jak czasy, które przeżywa cały naród polski.

Związanie nauki z życiem narodu to równocześnie związanie jej z walką o pokój, to przepojenie jej nurtem walki o postęp.

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się komunizmu bierze na swe barki odpowiedzialność za najszczytniejsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokoju. W tej służbie, którą zdradziła nikczemnie nauka burżuazyjna, wysługująca się niszczycielskim siłom wojny i zniszczenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozerwalnie wiąże się z walką o postęp.

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywieni ludzie nauki polskiej, polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, **nie zawiodą naszych oczekiwań.** Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć nauki polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i poparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a **oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybszego rozwoju naszego kraju.** Oznacza to konieczność utorowania temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest **zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki.** Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywająca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Jestem głęboko przekonany, że poczucie znaczenia Waszych obrad przyczyni się jeszcze bardziej do ich owocności. Jestem przekonany, że obrady Wasze i ich wyniki **jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój ramię w ramię z przodującą nauką radziecką. Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu.**

Uroczyste otwarcie nowej radiostacji w Berlinie

BERLIN PAP. W niedzielę 6 bm. odbyła się w Berlinie uroczystość przekazania przez zespół robotników i inżynierów do użytku nowej, potężnej radiostacji, wybudowanej w rekordowo krótkim czasie.

Nowa rozgłośnia położona jest w dzielnicy Koepenick. Posiada ona dwa stalowe maszty wysokości 243 m. każdy. Mimo, że jej budowa była obliczona na 3 lata, radiostację wykończono w ciągu 18 miesięcy dzięki ofiarnemu wysiłkowi budowniczych.

Wybory delegatów na Zlot dobiegają końca

Młodzież naszego województwa kończy już wybory swych delegatów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W zebraniach wyborczych wzięło dotychczas udział ponad 60.000 młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej — z zakładów pracy, fabryk, PGR, spółdzielni produkcyjnych, gromad i szkół. **Wybrano już ponad 4.000 delegatów, z których ok. 40 proc. stanowi młodzież niezrzeszona, która wyróżniła się w pracy produkcyjnej i społecznej.**

Jako jedna z pierwszych wybory zakończyła młodzież powiatów elbląskiego i kartuskiego. Opóźniły się natomiast z akcją wyborczą powiaty: **Pruszcz, Lębork i Kościerzyna,** w których zarządy powiatowe i gminne ZMP nie dość sprawnie organizowały zebrania wyborcze.

Młodzież zaciąga »Warty Zlotowe«

Pozostało do Zlotu 15 dni. Młodzież stara się możliwie najlepiej wykorzystać czas dzielący ją od Zlotu. Przy wielu warsztatach pojawiły się już czerwone proporczyki z napisem: „Warta Zlotowa".

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, pierwsze „Warty Zlotowe" **zaciągnęła młodzież na wydziale drzewnym. Zenon Stefanowicz** zobowiązał się podnieść wydajność pracy z 200 proc. do 220 proc. oraz wyszkolić jednego junaka z brygady SP. **Mieczysław Kuchta** podczas pełnienia „Warty Zlotowej" otoczy socjalistyczną opieką maszyny i będzie wykonywał 176 proc norm.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh

wytyczyło zadania organizacji samopomocowych w umacnianiu spójni między miastem i wsią

WARSZAWA PAP. W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR ważne zadania stoją obecnie przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej — transmisją partii do bezpartyjnych mas chłopskich. Szczególną rolę ma do spełnienia ta masowa organizacja pracujących chłopów w umocnieniu spójni między miastem i wsią.

Sprawa ta była głównym tematem dwudniowych obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh, które odbyło się ostatnio w Warszawie.

Zadania ZSCh w umocnieniu spójni między miastem i wsią nakreślił, w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR, sekretarz generalny ZSCh — pos. Marian Jaworski. Po przeprowadzeniu dyskusji, uczestnicy Plenum postanowili przyjąć treść tego referatu jako wytyczne działalności Związku Samopomocy Chłopskiej.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w umocnieniu spójni między miastem i wsią — jak podkreślał w referacie pos. Jaworski — **jest walka o jak najwyższe plony i szybki rozwój hodowli. Toteż jednym z najważniejszych zadań jest wzmożenie wysiłków członków i aktywistów samopomocowych w walce o wzrost towarowej produkcji roślinnej i zwierzęcej.** Pomyślne wykonanie tego zadania nakłada na wszystkie ogniwa terenowe ZSCh obowiązek upowszechnienia współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej, usprawnienia organizacji samokształcenia, systematycznego zapoznawania chłopów z nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli, z bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami przodującej agrobiologii radzieckiej.

W umocnieniu spójni między miastem i wsią ogromną rolę odgrywają obowiązkowe dostawy produktów rolnych, które zapewniają zaopatrzenie klasy robotniczej w artykuły żywnościowe, a pracujących chłopów bronią przed wyzyskiem kułaków i spekulantów. W tej ważnej dziedzinie ZSCh wykazał dotychczas zbyt małą aktywność. **Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją samopomocową, jest mobilizowanie ogółu pracujących chłopów do pełnego i terminowego wykonywania wszystkich zobowiązań wobec państwa, przez wyjaśnianie im znaczenia obowiązkowych dostaw dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju i umacniania sił gospodarczych ludowej ojczyzny.**

Ważnym zadaniem, stojącym przed wszystkimi ogniwami ZSCh, jest **wzmożenie wysiłków w pracy nad dalszym rozwojem zespołowej gospodarki w rolnictwie.** Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej musi stać się codzienną troską całej organizacji samopomocowej, a nie, jak to było dotychczas, akcją, podejmowaną od czasu do czasu.

Niezależnie od akcji propagandowej, **zadaniem ZSCh jest również niesienie chłopom czynnej pomocy w zakładaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych.**

W dotychczasowej pracy nie znalazła należytego zrozumienia wśród członków i działaczy samopomocowych sprawa kontraktowania upraw i nadwyżek hodowlanych. Organizacja samopomocowa ponosi także winę za złą pracę niektórych placówek rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia.

Ważnym zadaniem ZSCh jest podnoszenie **wykazywanie większej dbałości i troski o interesy pracujących chłopów, a przede wszystkim podjęcie bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju przejawami biurokratyzmu.**

Aby te odpowiedzialne zadania mogły być w pełni realizowane, konieczne jest — jak oświadczył pos. Jaworski — **podniesienie na wyższy poziom, odpowiadający nowym zadaniom, metod pracy politycznej i organizacyjnej ogniw terenowych ZSCh, ściślejsze powiązanie się z masami członkowskimi, a zwłaszcza ożywienie działalności kół gromadzkich ZSCh oraz ugruntowanie w kierownictwie każdego ogniwa samopomocowego poczucia pełnej odpowiedzialności za pracę ZSCh w gromadzie.**

Simon Bughici

ministrem spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT PAP. W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Ministrem spraw zagranicznych Rumunii mianowany został Simon Bughici.

Protest generała Czujkowa

przeciw szykanowaniu przez władze brytyjskie demokratycznej rozgłośni w Berlinie

BERLIN PAP. — W związku z prowokacjami brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do rozgłośni, podlegającej kontroli władz radzieckich, a położonej w brytyjskim sektorze Berlina, przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii Kirkpatricka pismo, które stwierdza m. in.:

Mam zaszczyt zwrócić uwagę Pana na niedopuszczalne postępowanie władz brytyjskich w stosunku do rozgłośni, położonej przy Masurenallee w brytyjskim sektorze Berlina, a podlegającej kontroli władz radzieckich. **Od dłuższego już czasu policja zachodnio-berlińska, korzystając z opieki i poparcia władz brytyjskich, zakłóca normalną pracę wspomnianej rozgłośni. Dokonała ona m. in. bezprawnych aresztowań niemieckich współpracowników rozgłośni, usiłowała terroryzować jej personel za pomocą różnych gróźb, dokonywała prowokacyjnych najść na gmach rozgłośni itd.**

3 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina wydał nieodpowiedzialny rozkaz o blokadzie rozgłośni.

Oficjalne czynniki radzieckie, które przybyły do gmachu rozgłośni zostały narażone na obelgi ze strony grupy przestępczych elementów, przy czym angielscy i zachodnio-berlińscy policjanci, znajdujący się obok gmachu, nie podjęli żadnych kroków, by zapobiec tym niedopuszczalnym aktom.

W piśmie z 9 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina zakomunikował, że władze brytyjskie odwołują blokadę rozgłośni, lecz mają zamiar wprowadzić „przepustki", upoważniające niemieckich współpracowników rozgłośni do wstępu do gmachu.

Jest to fakt bez precedensu, gwałcący przepisy obowiązujące od 1945 roku, a ustalone przez czterostronne organa i przewidujące, że rozgłośnia znajduje się pod kontrolą władz radzieckich.

Jestem zmuszony podkreślić, że władze radzieckie nie mogą przejść do porządku dziennego nad samowolnym naruszeniem przez władze brytyjskie wyżej wspomnianego czterostronnego porozumienia. **Składam w związku z powyższym protest i domagam się zaprzestania bezprawnych aktów, zmierzających do zakłócenia normalnej pracy rozgłośni berlińskiej.**

Protest przeciwko naruszaniu obszaru powietrznego NRD

BERLIN PAP. — Przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do Wysokich Komisarzy USA i Francji w Niemczech pisma, zawierające protest przeciwko bezprawnym przelotom amerykańskich i francuskich samolotów nad terytorium NRD.

Gen. Czujkow zażądał podjęcia odpowiednich kroków celem położenia kresu bezprawnym przelotom.

Dymisja rządu irańskiego

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutera, premier Iranu Mossadik złożył na ręce szacha dymisję rządu.

Na wniosek wiceministra J. Malika Sekretariat ONZ ogłosił dokumenty

demaskujące fakty używania przez USA broni bakteriologicznej

NOWY JORK PAP. Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych na prośbę delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa J. Malika ogłosił i przesłał wszystkim delegatom następujące dokumenty demaskujące fakty używania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach przez amerykańskie siły zbrojne:

1) Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Pak Hen-ena z 22 lutego 1952 r.

2) Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia z 24 lutego 1952 r.

3) Oświadczenie ministra Czou En-laia z 8 marca 1952 r.

4) Depesze ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Pak Hen-ena z 21 kwietnia 1952 r.

5) Apel Światowej Rady Pokoju potępiający wojnę bakteriologiczną, uchwalony na sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Oslo w dniach 29 marca — 1 kwietnia 1952 r.

6) List Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej z 28 kwietnia 1952 r.

7) Odezwę Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów do Rady Bezpieczeństwa, uchwaloną na sesji Rady Zrzeszenia w Wiedniu w dniach 16—18 kwietnia 1952 r. oraz „Sprawozdanie o zbrodniach amerykańskich w Korei" i „Sprawozdanie z używania broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne na terytorium Chin" — komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów, która badała fakty używania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

W walce z amerykańskim żukiem

Stonka — śmiertelny wróg naszych pól ziemniaczanych

We wszystkich powiatach naszego województwa odbyła się ostatnio trzecia z kolei lustracja pól ziemniaczanych w poszukiwaniu stonki. Poszukiwania przebiegały sprawnie zwłaszcza tam, gdzie dobrze się wywiązał ze swych obowiązków aktyw gromadzki i gminne specjalne komisje do walki ze stonką.

Stonka w obecnym okresie składa jajeczka. Trzeba zatem dokładnie oglądać wszystkie liście ziemniaczane od spodu, by ewentualnie znalezione zbiorowisko jajeczek niezwłocznie zniszczyć i nie dopuścić do rozwoju żarłocznej larwy. Dlatego też tak ważne jest przy poszukiwaniach przestrzeganie obowiązującej normy, według której każda osoba powinna zlustrować 1/2 hektara pola w ciągu 8 godzin.

Sumiennie, zgodnie z instrukcją, dokonały poszukiwań: gromada Kalin, gmina Dziemiany pow. kościerski, załoga Stacji Selekcji Roślin w Sławotówku, w pow. wejherowskim, gromada Starzyno, w gminie Puck, gdzie sołtys Klemens Falkowski sprawnie pokierował akcją oraz gromada Rumia-Zagórze, gdzie wyróżnił się sołtys Wł. Wara i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Wł. Dawidowa, M. Łońska i P. Bielińska.

Zgoła inaczej podeszło do sprawy lustracji wiele gromad pow. starogardzkiego. Jak chaotyczne, niedokładne, a więc i bezcelowe było poszukiwanie stonki m. in. w grom. Jabłówko świadczy fakt, że 9-osobowa drużyna ob. Naczyk przeszukała w ciągu 4 godzin 7 ha upraw ziemniaczanych, a w gromadzie Szpęgawsk tempo „poszukiwań" było jeszcze szybsze.

Za to w gromadzie Wola w tym że powiecie, 131-osobowa grupa przeszukała 42 ha.

* * *

Należy pamiętać, że szczególne niebezpieczeństwo pojawienia się stonki grozi polom, gdzie były kopcowane lub na których w ub. roku rosły ziemniaki. Zwykle powstają tam tzw. samosiejki ziemniaków, które stanowią idealną bazę wylotową dla stonki.

Dlatego wszyscy chłopi powinni pójść za przykładem Stacji Selekcji Roślin w Celbowie, Sławotówku, Sulęczynie i Rekowie pow. wejherowskiego, gdzie wszystkie „samosiejki" zostały doszczętnie zniszczone.

* * *

W gromadzie Pomyje, gm. Pelplin, pow. tczewskiego w pierwszym dniu nie odbyły się poszukiwania szkodnika z powodu... choroby sołtysa.

Mieszkańcy wsi powinni byli pamiętać, że nie tylko sołtys jest odpowiedzialny na przebieg akcji przeciwstonkowej w gromadzie. W razie jego choroby lub nieobecności, poszukiwania zobowiązani są zorganizować członkowie trójki gromadzkiej: przodownik akcji, przedstawiciel ZSCh i pozostały aktyw gromadzki.

W grom. Pomyje poszukiwania rozpoczęto dopiero w drugim dniu, w wyniku interwencji instruktora rolnego PRN w Tczewie, tow. Wasiuka, który z wielką ofiarnością zajął się lustracją w swym powiecie.

* * *

W pow. kościerskim drużyny poszukiwaczy nie były zaopatrzone w butelki z naftą i wiechy dla oznaczenia ewentualnie znalezionego ogniska stonki. Poza tym, organizacje masowe jak ZMP, SP i Liga Kobiet zaniedbały sprawę kontroli przebiegu lustracji w terenie.

Ponieważ tu i ówdzie zdarzały się wypadki niedocenienia znaczenia ogólnej lustracji, jako jednego z najskuteczniejszych środków zwalczania stonki — szereg osób zostało podanych do ukarania.

Tak np. w grom. Konarzyny gm. Stara Kiszewa, gdzie w ub. roku znaleziono stonkę zasłużyli sobie w roku bieżącym na karę: Józef Narloch, Marian Kiszewski, Maks Góra i Jan Klama.

W pow. lęborskim sankcje karne będą zastosowane w stosunku do Karol. Garbaczewskiego i Tomasza Miszuszyna, którzy nie zorganizowali lustracji i sołtysa grom. Janowiczki, gm. Łebień — ob. Materaca.

Jan Zglinicki — kierownik PGR Niebędzino, zespół Lędziechowo, zostanie ukarany za to, że w drugim dniu nikt nie lustrował pól ziemniaczanych w jego gospodarstwie.

* * *

Dużej pomocy w poszukiwaniu stonki w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych udzielają dzieci, przebywające na koloniach. Np. w zespole PGR Janowice Duże, w pow. lęborskim, w trzeciej lustracji wzięło udział 140 dzieci.

Z frontu przygotowań do żniw

Usprawnić zaopatrzenie sklepów GS

w artykuły niezbędne dla kampanii żniwno-omłotowej

W przygotowaniu wsi do żniw i omłotów niezmiernie ważną rolę odgrywa dostawa narzędzi i części zamiennych do maszyn oraz wszelkiego rodzaju artykułów potrzebnych do przeprowadzenia prac żniwnych i omłotowych. Napływające zaś z terenu województwa meldunki wykazują, że nie wszędzie powiatowe zarządu gminnych spółdzielni stanęły na wysokości zadania.

Oto, jaką bezdusznością i biurokratyzmem popisał się np. aparat PZGS w Kwidzynie.

Wbrew otrzymanym instrukcjom nie dopilnował on, by placówki GS zebrały od rolników — posiadaczy narzędzi żniwnych, zamówienia na części zapasowe. Ponieważ żadna GS z powiatu nie złożyła wymaganego zapotrzebowania, zaopatrzeniowcy z PZGS rozesłali posiadane w magazynie części „według rozdzielnika". Rezultat jest taki, że każdy sklep GS otrzymał np. po jednym, nikomu niepotrzebnym trybie stożkowym, którego nie można dopasować do żadnej maszyny. Jasne, że taki rozdział towarów jest niezmiernie szkodliwy.

* * *

Wiele gminnych spółdzielni w powiecie kwidzyńskim dotychczas nie posiada w sprzedaży nitów.

W sposób mechaniczny, ze szkodą dla odbiorców rozdzieliły placówki spółdzielcze płótno do snopowiązałek. I tak np. spółdzielnia produkcyjna Nebrowo Małe, której potrzebne jest płótno w odcinkach po 8,20 m, otrzymała je w odcinkach 7-metrowych.

* * *

Z meldunków, napływających z pow. elbląskiego wynika, że i tam kuleje dostawa wielu artykułów. M. in. w PGR Żurawiec brak sznurka i części zapasowych do snopowiązałek.

Najdotkliwsze braki w zakresie części zamiennych do maszyn żniwnych indywidualnych gospodarzy, odczuwają GS Łęcze, Żurawiec i Zwierzno. A przecież o powodzeniu tegorocznej kampanii żniwnej zadecyduje wykorzystanie wszystkich rezerw sprzętu mechanicznego.

GS Tolkmicko i Łęcze, w powiecie elbląskim, nie dostosowały czasu otwarcia sklepów do potrzeb okresu żniw. Poza tym, w takich gminnych spółdzielniach, jak Jegłownik, Zwierzno, Pomorska Wieś i Tolkmicko zdarzają się wypadki niedostatecznego zaopatrzenia w pieczywo i napoje chłodzące.

* * *

Placówki GS na terenie pow. gdańskiego również nie posiadają w sprzedaży części zamiennych do maszyn indywidualnych gospodarzy, co ujemnie wpływa na tok przygotowań do kampanii żniwnej. Najwyższy czas, aby CRS i PZGS wykazały więcej troski o zaopatrzenie sklepów w artykuły, konieczne potrzebne w okresie prac żniwnych.

Dzień górnika w NRD

BERLIN PAP. W dniu 6 lipca masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziły „Dzień Górnika".

W związku z „Dniem Górnika" do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyły liczne delegacje zagraniczne, m. in. z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Austrii i Polski.

W Lipsku odbyła się uroczysta akademia górników z udziałem przedstawicieli rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i członków delegacji zagranicznych.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

w sprawie doprowadzenia do należytego stanu pomieszczeń składowania ziarna

Utrzymanie w stanie należytej czystości śpichrzów i wszelkich pomieszczeń przeznaczonych dla składowania ziarna jest nieodzownym warunkiem uniknięcia strat powodowanych przez różne szkodniki zbożowo-mączne, jak wołek zbożowy, strąkowiec grochowy i fasolowy oraz inne jak mól ziarnik, mączник młynarek i spichrzel.

Szkodniki te uszkadzając ziarno zmagazynowane zmniejszają jego ilość i obniżają jakość, przyczyniając się przez to do powstawania wielomilionowych strat w gospodarce narodowej.

Do zmniejszenia strat wywoływanych przez szkodniki zbożowo-mączne w ziarnie, przyczynić się może każdy chłop, każda spółdzielnia produkcyjna, jeśli w okresie przed żniwami doprowadzą do należytego stanu wszelkie pomieszczenia, w których ziarno po zbiorach zostanie zmagazynowane.

Środek do odkażania pomieszczeń składowania ziarna „Agran" można nabywać w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Wszelkich wskazówek dotyczących oczyszczania i dezynsekcji śpichrzów lub innych pomieszczeń składowania ziarna — udziela służba rolna prezydiów rad narodowych.

Nowe zbrodnie amerykańskich imperialistów

Dnia 3 lipca br. gen. Nam Ir w imieniu strony ludowej złożył w Panmundżon nowe propozycje w sprawie repatriacji jeńców. **Były one wyrazem zdecydowanej woli zawarcia rozejmu, uwzględniającego interesy obu stron.**

Jaka była odpowiedź amerykańska?

Następnego dnia amerykańscy najeźdźcy dokonali piątego z kolei nalotu na zakłady na rzece Jalu. Bombardowanie elektrowni na rzece Jalu było ze strony amerykańskich agresorów dalszym ciągiem prowokacji, zmierzających do zerwania rokowań i do rozszerzenia konfliktu koreańskiego. Imperialiści amerykańscy, kontynuując bestialskie bombardowanie, uciekli się ponownie do — od dawna zbankrutowanej — metody „nacisku militarnego" w celu zastraszenia narodów Korei i Chin.

Jak donosi amerykańska agencja „United Press", gen. van Fleet wezwał do jak najszerszego stosowania amerykańskich sił lotniczych jako **„najtańszej drogi do zmuszenia komunistów na wyrażenie zgody na rozejm".** Rzecz jasna, że amerykańskiemu generałowi chodzi o rozejm w wydaniu amerykańskim, **że agresorom chodzi o zatrzymanie przemocą kilkudziesięciu tysięcy koreańskich i chińskich jeńców wojennych w niewoli amerykańskiej.**

Ostatni bandycki wyczyn amerykańskich piratów powietrznych, to kontynuacja zbrodniczych prowokacji na Dalekim Wschodzie, będących, jak donosił dziennik „New York Herald Tribune", **formą świadomego nacisku militarnego na rokowania w Panmundżon.** Prowokacje te mają i inne cele. **Imperialiści amerykańscy chcieliby tą drogą rozszerzyć pożar wojny na cały Daleki Wschód.**

Chwytając się zbrodniczego środka prowokacji, **Amerykanie dali ponownie dowód swej słabości.** Wszystkie dotychczasowe metody nie dały spodziewanego rezultatu. Dwu letni przeszło okres wojny w Korei jest w istocie historią ich porażek. Usiłowali terroryzować naród koreański siłą militarną. Kiedy to nie pomogło, dokonywali potwornych zbrodni na ludności cywilnej. Zastosowali broń bakteriologiczną. A obecnie, w strachu przed światową opinią publiczną, obawiając się zerwania rokowań rozejmowych, usiłują terrorystycznym bombardowaniem elektrowni wodnych w Korei Północnej zastraszyć naród koreański. Nawet burżuazyjni komentatorzy prasy zachodniej nazywają nowe bandyckie wyczyny dowodem słabości agresorów. Nazywają je — jak pisze np. korespondent AFP z Londynu — „nieszczęśliwym rozwiązaniem, przy pomocy którego dowódcy wojskowi starają się wyjść ze ślepej uliczki".

I cokolwiek chcieliby imperialiści amerykańscy osiągnąć przez dalsze stosowanie prowokacji, nie uda im się zastraszyć narodów Korei i Chin. Piętnując ze zdwojoną siłą ich awanturnictwo, narody całego świata widzą w nim jeszcze jeden dowód przestępczej polityki Waszyngtonu.

Haniebny wyrok frankistowskiego trybunału

PARYŻ PAP. Jak donosi prasa francuska, w dniu 3 bm. zakończył się proces przeciwko Lopezowi Raimundo oraz innym hiszpańskim patriotom, postawionym przed trybunałem wojskowym za to, że w marcu 1951 r. kierowali ruchem strajkowym robotników barcelońskich.

* * *

Lopez Raimundo skazany został na 4 lata więzienia, a inni patrioci hiszpańscy na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Pomoc państwa musi być należycie wykorzystana i musi trafiać do właściwych rąk

Mimo miliardowych sum, jakie państwo nasze łoży na potężne, powstające w całym kraju, budowle socjalizmu i inwestycje oraz mimo poważnych trudności, które musimy pokonać na drodze, wiodącej naszą Ojczyznę do lepszego jutra — państwo nasze przejawia codzienną, stałą i żywą troskę o polepszenie warunków bytowych ludzi pracy.

Wystarczy chwilka zastanowienia, a przekonamy się, że niemal w każdej dziedzinie naszego życia państwo przychodzi nam z pomocą, troszcząc się zarówno o poprawę naszych warunków bytowych, jak i o zaspokojenie naszych potrzeb kulturalnych.

Wyrazem troski państwa o nas jest i fakt, że coraz więcej matek pracujących może zostawić dziecko w żłobku, czy przedszkolu, spokojnych, że jest pod opieką. I to, że wiele z naszej młodzieży, niezależnie od bezpłatnej nauki, otrzymuje stypendia, które pozwalają jej uczyć się w spokoju. Troskę tę odczuwamy, gdy z wilgotnej rudery przenosimy się do nowego, jasnego mieszkania, gdy odbieramy zasiłek rodzinny, leczymy się bezpłatnie, jedziemy na wczasy. I gdy miejscowość, czy dzielnica, którą zamieszkujemy, dostaje więcej uspołecznionych sklepów, więcej punktów usługowych, ułatwiających należyte zaopatrzenie. I gdy w naszym mieście buduje się nowe kino, czy teatr, a w naszej wiosce powstaje świetlica.

Państwo wydaje na poprawę warunków bytowych rokrocznie miliony złotych. **Toteż jest rzeczą niezmiernie ważną, by to wszystko, co państwo nam daje, było możliwie najlepiej, najzupełniej spożytkowane. By trafiło do właściwych rąk.** By ze zdobyczy socjalnych naszego ustroju korzystali przede wszystkim ci, którzy na nie najbardziej zasługują, a więc ci, których wkład jest największy w budowę socjalistycznej Polski.

Na VII Plenum KC naszej partii towarzysz Bierut poświęcił tym zagadnieniom wiele miejsca.

„Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników — stwierdził towarzysz Bierut — ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności".

Niestety, dotychczas jeszcze wielu naszych działaczy gospodarczych, związkowych, a nawet partyjnych uważa niejednokrotnie, że można kierować powierzonym sobie odcinkiem bez znajomości życia mas, bez wnikania w ich potrzeby i bolączki, bez systematycznej troski o poprawę ich warunków życiowych.

Dlatego, chociaż państwo wiele buduje, chociaż powstają piękne nowoczesne osiedla robotnicze na miejscu dawnych ruder, w których gnieździła się w okresie Polski kapitalistycznej proletariacka nędza — nie zawsze te piękne mieszkania są właściwie rozdzielane. W wielu osiedlach nie ma również należytej troski o czystość i porządek — w okresie deszczów np. mieszkańcy brną po kostki w błocie do swych czystych, nowych mieszkań. Są osiedla, w których brak pomieszczeń do suszenia bielizny i trzeba ją suszyć w mieszkaniu. Mieszkańcy niejednego nowowybudowanego osiedla, nie mając sklepów, muszą kilometrami chodzić dla zdobycia pieczywa, jarzyn, czy mleka, a dzieci ich nie mają się gdzie bawić, gdyż nikt nie pomyślał o tym, by urządzić dla nich piaskownicę.

Niezależnie od budowy nowych mieszkań — **a Plan 6-letni przewiduje oddanie do użytku 760 tysięcy nowych izb mieszkalnych** — państwo stara się polepszyć warunki mieszkaniowe ludzi pracy, przeznaczając poważne fundusze na remont mieszkań robotniczych. **Częstsza i wnikliwsza kontrola nad postępami akcji remontowej oraz sposobem wykorzystywania kwot na ten cel przeznaczonych, energiczniejsze interwencje w wypadku zauważonych zaniedbań — mogłyby przyczynić się wydatnie do znacznego złagodzenia odczuwanych przez nasze miasta trudności mieszkaniowych.**

Dodajmy, że wskutek lekceważącego stosunku niektórych kierowników i działaczy do spraw bytowych, w wielu mieszkaniach służbowych ,zarówno starych, jak i nowych, zamieszkują często ludzie nie mający nic wspólnego z produkcją. **A przecież mieszkania służbowe — jak stwierdził na VII Plenum KC naszej partii towarzysz Bierut — są ważnym czynnikiem stabilizacji załogi i są dla niej i tylko dla niej przeznaczone.**

W całym naszym kraju powstają nowe obiekty przemysłowe. Z zapadłych, odgrodzonych dawniej od świata wiosek i miasteczek — ciągnie młodzież na tereny wielkich budów, do fabryk, do kopalni. **Żeby zapewnić jej wygodne, kulturalne warunki bytowe — państwo buduje hotele robotnicze i domy młodego robotnika, starając się je należycie wyposażyć. W końcu 1951 roku przebywało w hotelach i domach robotniczych 169 tysięcy ludzi.** Ale jakże często — już w kilka tygodni po oddaniu ich do użytku — panuje w tych hotelach brud i nieład. I jakże często spotykamy się w nich z brakiem dbałości o to, by robotnicy mieli po pracy godziwą rozrywkę, by świetlica była naprawdę miejscem, gdzie można miło i pożytecznie spędzić czas wolny od pracy.

A sprawa wczasów? Większą część kosztów pobytu pół miliona obywateli, korzystających rokrocznie z wczasów ulgowych, pokrywa państwo. Te olbrzymie sumy, łożone na ten cel przez państwo, nie zawsze były należycie spożytkowane. Często z wczasów korzystali wcale nie ci, którzy na ten odpoczynek najbardziej zasłużyli z racji swej sumiennej pracy, którzy wyjechać powinni. Przecież jeszcze w roku ubiegłym pracownicy fizyczni stanowili około 20 proc. ogółu korzystających z wczasów — pomimo że klasa robotnicza jest przewodnią siłą, najbardziej ofiarną częścią naszego narodu i pomimo że według stanu zatrudnienia ogromną większość pracujących stanowią robotnicy.

Był to niewątpliwie przejaw biurokracji i braku zrozumienia klasowej polityki, jaką kierować się trzeba w wykorzystywaniu pomocy państwa, przeznaczonej dla mas pracujących.

To, że z niektórych hoteli uciekają robotnicy, nie chcąc mieszkać w brudzie i pod zaciekającymi dachami, że w niektórych miejscowościach nie uruchamia się pralni, barów mlecznych, sklepów zaopatrzenia, że są zakłady pracy, gdzie nie ma troski o stołówki, umywalnie i warunki mieszkaniowe załogi — **te wszystkie „drobiazgi", którymi niektórzy działacze nie chcą zaprzątać sobie głowy — mają olbrzymi, decydujący nieraz wpływ na produkcję.** Niezałatwianie ich bowiem wywołuje uzasadnione niezadowolenie robotników, podrywa autorytet władzy ludowej, ułatwia pracę wrogowi, który wykorzystuje każde najmniejsze niedociągnięcie do wywoływania nastrojów demobilizacji i dla szerzenia wrogiej plotki wśród mniej uświadomionych robotników.

„...trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę — powiedział na VII Plenum towarzysz Bierut — nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii."

Bgr.

Załoga pogłębiarki „Polip" nadgoniła plan

Niesprzyjające warunki atmosferyczne wpłynęły w pierwszej połowie czerwca hamująco na realizację planu przez załogę pogłębiarki „Polip", należącej do Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku. Do dnia 15 czerwca br. uzyskano tylko 39,9 proc. planu miesięcznego.

Wówczas załoga pogłębiarki odbyła zebranie, na którym przeanalizowano możliwości nadrobienia zaległości. Cały zespół podjął zobowiązanie, by dla uczczenia Święta Odrodzenia wykonać plan za czerwiec w 102 proc.

Załoga pokładowa i maszynowa z zapałem przystąpiła do wykonania Czynu Lipcowego.

Z każdym dniem wzmagało się współzawodnictwo pracy i troska o sprzęt. W wyniku tego już w dniu 27 czerwca o godz. 14.00 załoga pogłębiarki złożyła dumny meldunek: zobowiązanie zostało wykonane — plan za czerwiec przekroczony został o 2 proc.

Na szczególne wyróżnienie we współzawodnictwie lipcowym zasługują **Józef Buszma** z załogi pokładowej i **Jan Zając** z oddziału maszyn.

E. ROCH
korespondent

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego

w Zjednoczeniu Robót Wiertniczych

Ruch racjonalizatorski w Zjednoczeniu Robót Wiertniczych i Fundamentowych w Gdyni systematycznie rozwija się. W bieżącym roku zgłoszono i przekazano komisji wynalazczości przy Zjednoczeniu 20 wniosków racjonalizatorskich, z których część zastosowano już w produkcji. Wielu racjonalizatorów otrzymało za usprawnienia wysokie nagrody pieniężne.

Spośród racjonalizatorów dużą aktywność wykazują kierownicy warsztatów remontowych ob. ob. **Witkowski i Wojdyłło**, kierownik działu robót studziennych ob. **Hoffmann** oraz brygadziści **Golnik i Błaszczyk.**

J. MICHNOWICZ
korespondent

Dom Marynarza Żeglugi na Wiśle otwarto w Gdańsku

W sobotę na przystani Żeglugi na Wiśle w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Domu Marynarza przeznaczonego dla załóg statków Żeglugi na Wiśle.

Dom, urządzony w odremontowanym przez pracowników i marynarzy Żeglugi na Wiśle budynku, posiada 4 pokoje gościnne, świetlicę z 400-tomową biblioteką i stołem kreślarskim dla racjonalizatorów, kuchnię i łazienkę.

Uroczystego otwarcia Domu Marynarza dokonał kierownik ekspozytury Gdańskiej Żeglugi na Wiśle tow. **Ciechanowski**, podkreślając w przemówieniu, że placówka ta jest wyrazem troski o człowieka pracy.

Po przemówieniach dyrektora Żeglugi na Wiśle tow. **Grajka** i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. **Nazarowicza**, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi tow. **Żołdak**, wręczył nagrody i listy pochwalne pracownikom przedsiębiorstwa, którzy wpólnym wysiłkiem wyremontowali budynek Domu Marynarza. Listy pochwalne otrzymali: ob. ob. **Zlamal, Helena Bizoń, Paweł Kuśnicki, Stanisław Pochopień i Barbara Sztyber**, a nagrody — ob. ob. **Józef Sajdak, Konrad Junkier, Mieczysław Kornacki, Antoni Breszka, Feliks Korda, Maksymilian Jurczyk, Ant. Gwóźdź i Stanisław Zabrowski.** Nagrody zespołowe w postaci biblioteczek otrzymały załogi: holownika motorowego „Pisa", statku pasażerskiego „Norbert Barlicki", statku pasażerskiego „Władysław Hibner" oraz załoga promu „Korzeniewo".

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której m. in. wystąpił młodzieżowy zespół taneczny ZPGG. **(P).**

Występ artystów Opery Warszawskiej

W dniu 8 bm. odbędzie się o godz. 19.30 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie „Wieczór operowo-operetkowy" w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej. W programie wieczoru arie z oper i fragmenty z operetek.

Przedsprzedaż biletów prowadzi sopocki oddział „Orbisu".

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — Warszawski Teatr Satyryków.

Kina

GDAŃSK
„Bajka" we Wrzeszczu — „Pieśń tajgi", godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Wielki koncert", godz. 16, 18 i 20.
„Delfin" w Oliwie — „DS-70 nie działa", godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" — w czwartek i niedzielę — „Mały partyzant", godz. 18 i 20.
„Marynarz" w Nowym Porcie — „Złodzieje rowerów", godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantic" — „Pani Dery", godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana" — „Premiera waszawska", godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Pod niebem Sycylii", godz. 16, 18 i 20.
„Fala" na Grabówku — „W dni pokoju", godz 16 i 20.
„Promień" w Chylonii — „Strefa zachodnia", godz. 18 i 20.
„Neptun" w Orłowie — „Zew morza", godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk" — „Pieśń tajgi", godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia" — „Nędznicy", II seria, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 7 lipca 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert poranny. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Aktualności ze wsi — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka rozrywkowa. 7.20 — Pieśni różnych narodów. 7.35 — Tańce i pieśni ludowe. 7.50 — Stan pogody i program dnia. 7.55 — Wiadomości poranne. OGLP. 8.00 — Koncert poranny w programie I i II Gdańsk. 8.00 — Muzyka — lok. 8.20 — Serwis CZRM i komunikaty dla rybaków ze Szczecina. 8.30 — Audycja dla obozów i kolonii letnich. 8.50 — Przerwa do godz. 11.35. 11.35 — Wiadomości Wybrzeża, komunikaty — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Różne tańce. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojska nutę". 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Koncert solistów. 14.00 — Dziennik południowy. 14.10 — Program dnia. 14.15 — Audycja ZNP. 14.30 — Muzyka popularna. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Zmartwienie maszynisty" — Wł. Szpilmana. 15.15 — Audycja PCK dla chorych. 15.30 — Dla świetlic dziec. 16.00 — Radzieckie pieśni pionierskie. 16.20 — Omówienie programu popoł. — lok. 16.21 — Muzyka popularna — lok. 16.50 — Reportaż terenowy z bazy rybołówstwa w Tolkmicku — Zbigniew Rawicz — lok. 17.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Koncert orkiestry wrocławskiej. 18.00 — Utwory skrzypcowe. 18.20 — Z cyklu „Plan 6-letni" — „Nie będziemy chodzili bez butów". 18.30 — Wszechnica Radiowa — ekonomia polityczna 18.50 — „Notatnik gdański" — wywiad z prof. Wiktorem Bregy — lok. 19.00 — Pieśni różnych narodów — pieśni murzyńskie w wykonaniu Paula Robesona — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert chóru i orkiestry rozgłośni krakowskiej. 20.40 — Jak kandydowałem na gubernatora. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20.56 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Kwadrans muzyki tanecznej. 21.45 — Odpowiedzi fali 49. 21.55 — Fragmenty z młodzieżowych oper. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn. 24.01 — Chwila muzyki — lok. 24.05 — Serwis CZRM dla rybaków ze Szczecina.

Kiedy GOM w Wiślinkach wyremontuje maszyny rolnicze?

Stosy zardzewiałego żelaza, zdekompletowane siewniki, kosiarki i żniwiarki, pełno rozrzuconych w trawie rozmaitych części do maszyn rolniczych, kilka młocarni... Wśród tych rupieci krząta się kilku ludzi.

Składnica złomu? Nie. To podwórze Gminnego Ośrodka Maszynowego w Wiślinkach, w pow. gdańskim...

Od zeszłorocznej kampanii żniwno-omłotowej stoją tutaj młocarnie, których nikt nawet palcem nie tknął. Nikt nie zadał sobie nawet trudu, aby wymieść z nich resztki słomy i inne śmieci. Jest ich dziewięć.

Czy młocarnie można jeszcze wyremontować i ile z tych maszyn nadaje się do użytku? Na to pytanie niestety nikt tutaj nie może odpowiedzieć. Jednak już na pierwszy rzut oka widać, że trzy młocarnie nadają się do wyremontowania i z pożytkiem można by wykorzystać je do omłotów.

Przed wejściem do kuźni leży od dawna rozmontowana żniwiarka. Nikt się nią nie interesuje. Znać już na niej niszczycielską działalność deszczu i słońca.

W domu mieszkalnym, gdzie mieści się kuźnia, stoi duży motor spalinowy (aby go wprowadzić do wewnątrz rozwalono ścianę budynku). Motorem również nikt się nie zajął, mimo że wymaga remontu. Nic zresztą dziwnego. Jedyną siłą fachową jest zatrudniony tutaj 70-letni kowal Nicki, w dodatku chory. Nie może on więc podołać całemu nawałowi pracy.

GOM w Wiślince podlega Państwowemu Ośrodkowi Maszynowemu w Cedrach Wielkich. Towarzysze z POM odpowiedzialni są nie tylko za remont maszyn w GOM, ale w ogóle za całą jego pracę. Tym czasem „zainteresowanie" POM przejawiło się dotychczas w tym, że po przejęciu byłego SOM wywieziono z Wiślinek do Cedr Wielkich niektóre narzędzia, jak np. klucze, wiertarkę itp. I na tym „pomoc" dla GOM skończyła się.

Termin gotowości do żniw i omłotów już minął. Czas więc najwyższy, ażeby POM w Cedrach Wielkich zainteresował się GOM i w jak najszybszym czasie wyremontował maszyny.

K.W.

Tajemnice składnicy „Antracyt"

Na placu składnicy opałowej „Antracyt" w Gdańsku, Wiślna 22, stoi już od dłuższego czasu różny, niezabezpieczony przed zniszczeniem sprzęt: maszyna do sortowania węgla, zdemontowane części dźwigu z dwoma chwytakami, 13 małych wagonów, ponad 100 mb. szyn kolei wąskotorowej, dwie duże kotwice okrętowe itd.

Kierownictwo składnicy, które widzi, że sprzęt ten ulega powolnemu niszczeniu i nie przeciwdziała temu, powinno ponieść za to marnotrawstwo odpowiedzialność.

T. MAJCHRZAK
korespondent

Na co czeka kierownictwo „Bałtyku" w Oliwie?

Kierownictwo Zakładu Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" nr 1 w Oliwie zaniedbuje sprawę wysyłki towaru znajdującego się w magazynie, na który czekają hurtownie. Przeładowanie magazynów kierownictwo tłumaczy brakiem ludzi do pracy.

Nie jest to żadne usprawiedliwienie. Z tego powodu nie można wstrzymywać wysyłki towarów, na które czekają szerokie rzesze konsumentów.

I. ŻABIŃSKA
korespondent

Styczeń czy lipiec?

W dziale parowozowym Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiślu niemal codziennie z rana palą się lampy, pomimo że słońce jest już wysoko na niebie.

Czy przypadkiem kierownictwo działu nie zapomniało o tym, że mamy obecnie lipiec, a nie styczeń, kiedy o tej godzinie bywało jeszcze ciemno.

ST. STĘPCZYŃSKI
korespondent

WYSTAWY

W dniu 6 bm. w pawilonach przy molo otwarte zostały wystawy obrazów Stanisława Kamockiego pt. „Krajobraz ziemi krakowskiej i Podhala" oraz II ogólnopolska wystawa fotografiki, zorganizowana przez Polski Związek Fotografików. Obie wystawy można zwiedzać codziennie w godz. od 10 do 20.

W gdańskiej zbrojowni, wejście z ul. Tkackiej, czynna jest wystawa grafiki Stanisława Żukowskiego. Wystawa otwarta codziennie w godz. od 10 do 18.

W Sopocie, w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29, nadal czynna jest wystawa pt. „Od szkicu do obrazu".

Wstęp na wszystkie wystawy bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od 5 do 11 bm.

Gdańsk — Apteka nr 51, przy ulicy Watowej 14c. Apteka nr 7, ulica Grunwaldzka 86 we Wrzeszczu. Apteka nr 17, ul. Kaprów w Oliwie. Apteka nr 4, ul. Na Zaspy 30a i Apteka nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.
Gdynia — Apteka nr 13, ul. Starowiejska 34, Apteka nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 6 w Orłowie, Apteka nr 10, ul. Morska 137.
Sopot — Apteka nr 15, ul. Rokossowskiego 21.

Nauczycielstwo Wybrzeża godnie wita

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

Apel Zarządu Głównego ZMP — w sprawie Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej odbił się szerokim echem nie tylko wśród młodzieży. **Wspaniały rozwój współzawodnictwa zlotowego w całym kraju wskazuje, że święto młodzieży stało się sprawą całego narodu.**

Do Czynu Zlotowego włączyli się także i nauczyciele naszego województwa. W szkołach podstawowych i średnich, na posiedzeniach rad pedagogicznych i organizacji związkowych, dyskutowali oni nad apelem Zarządu Głównego ZMP, omawiali sprawę włączenia się do współzawodnictwa zlotowego i dopomożenia młodzieży w wykonaniu stojących przed nią zadań.

Zdecydowana większość nauczycielstwa na Wybrzeżu jasno określiła swoje zadania wobec współzawodnictwa zlotowego i włączyła się do realizacji zobowiązań podejmowanych przez młodzież.

Przykładem należytej troski nauczycielstwa o właściwą popularyzację haseł Zlotu, może być praca nauczycieli w gromadzie Kaliska, pow. Starogard.

Uczestnicząc w masowych zebraniach młodzieży i biorąc aktywny udział w organizowaniu wieczornic i zebrań przedzlotowych, w poważnym stopniu przyczynili się oni do wzrostu współzawodnictwa zlotowego wśród młodzieży okolicznych gromad.

Przewodniczący koła nauczycielskiego ZMP w Kaliskiej tow. **Lipski**, wraz z przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP tow. **Łąckim** w poważnym stopniu przyczynili się do **zorganizowania w miejscowym tartaku ośmiu młodzieżowych brygad produkcyjnych. Realizacja zobowiązań podjętych przez te brygady pomogła w przedterminowym wykonaniu planu półrocznego przez zakład pracy.**

Nauczycielki ze szkoły w Kaliskiej, Cecylia Małkowska i Lemkówna, współpracując z ZMP-owcami i niezorganizowaną młodzieżą w gminie, rozwinęły różne formy propagandy poglądowej, która mobilizuje chłopów okolicznych gromad do walki o wysokie urodzaje, likwidację chwastów i terminowe przygotowanie się do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej.

W gromadzie Koteży, pow. Starogard, nauczyciel **Henryk Masłowski**, wraz z młodzieżą brał aktywny udział w budowie boiska sportowego i toru przeszkód, a po wykonaniu tego zobowiązania podjął razem ze swoimi uczniami nowe zobowiązanie na cześć Zlotu: pomóc miejscowym chłopom spółdzielcom w sprawnym przeprowadzeniu kampanii żniwnej.

Nauczyciel **Bronisław Cylkowski** z gromady Linówka, pragnąc ożywić formy pracy z młodzieżą, zorganizował zespół artystyczny, który brał udział w eliminacjach powiatowych zajmując jedno z czołowych miejsc. W podobny sposób uczcił Zlot nauczyciel **Bogdan Morszewski** z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kościerzynie. Zorganizowany przez niego zespół pieśni i tańca, zajął w eliminacjach powiatowych trzecie miejsce.

Młodzież niejednokrotnie dawała wyraz swej ocenie wkładu nauczycielstwa w akcję przygotowawczą do Zlotu, wybierając wielu spośród najlepszych młodych nauczycieli jako swoich delegatów.

Jednym z nich została m. in. młoda nauczycielka ob. **Zofia Szydzikówna** z Przywidza, która niezależnie od tego, że wyróżniła się w pracy zawodowej, zorganizowała współzawodnictwo zlotowe i włożyła dużo pracy w ożywienie pracy kulturalno-oświatowej w gminie. Delegatem na Zlot wybrany został również młody nauczyciel **Stanisław Nyka** z gromady Suchy Dąb, który poza swoimi zajęciami prowadzi zespół szkolenia ideologicznego, a także wiele wysiłku wkłada w umocnienie miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

Nauczycielstwo woj. gdańskiego może być dumne ze swego udziału we współzawodnictwie zlotowym. Jego wkład zmierzający do ożywienia pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej ZMP oraz do zbliżenia do tej organizacji młodzieży niezorganizowanej, winien być utrwalony przez wykorzystanie tych cennych doświadczeń w pracy z młodzieżą w nadchodzącym roku szkolnym.

K. WITKOWSKI
kierownik Wydziału Młodzieży Szkolnej ZW ZMP

GRANICA NA ODRZE I NYSIE — granicą przyjaźni i pokoju

Kilka godzin z niemieckimi przyjaciółmi

Jeden tylko dzień bawiła na Wybrzeżu przebywająca obecnie w Polsce delegacja niemieckich intelektualistów. Niesposób jest jednak odźwierciedlić w ramach jednego artykułu wrażeń, które odnieśli w ciągu tego krótkiego czasu nasi przyjaciele zza Odry i Łaby.

Nad wszystkimi ich uczuciami górował prawdziwy, głęboki podziw. Wyrażali go Wolfgang i Wagner — bojownicy FDJ z zachodnich Niemiec, przesycone były nim uwagi dr Friedebergera — kierownika Muzeum Higieny w Dreznie i berlińskiego inżyniera Witschasa, utrwalały na papierze robione skrzętnie przez dziennikarza z Niemiec zachodnich — zapiski.

Wszystkich ich porwał patos pokojowego budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wiele w ciągu tego dnia mówiło się o Polsce, o tym, jak naród polski w trudzie buduje piękną przyszłość, jak w codziennej znojnej pracy, walcząc z trudnościami, umacnia pokój po tej stronie Odry, zwiększa siły obozu pokoju na całym świecie. Mówiąc o naszej pracy, o naszych osiągnięciach, goście mówili także wiele o walce o pokój po tamtej stronie Odry, o walce narodu niemieckiego przeciwko amerykańsko-angielskim imperialistom, przeciwko ludobójczym planom amerykańskich i hitlerowskich podżegaczy wojennych.

Inż. Witschas jest przewodniczącym Komitetu Obrońców Pokoju w wielkim berlińskim biurze projektowym przemysłu ciężkiego. Bezpartyjny, ofiarny działacz społeczny, każdą wolną chwilę, wszystkie swe siły oddaje pracy uświadamiającej wśród inteligencji technicznej, zacieśnianiu frontu narodowego walki o jedność Niemiec i pełną ich demokratyzację.

— Żaden patriota niemiecki nie może biernie przypatrywać się poczynaniom, które niosą zagładę jego narodowi — mówi inż. Witschas i dodaje: **— Uważamy za swój podstawowy obowiązek wyjaśniać w naszym zakładzie tym przedstawicielom inteligencji technicznej, którzy proklamują „apolityczność", że pozostawać obojętnym wobec rozgrywających się dzisiaj wypadków, to znaczy — działać na rzecz wrogów narodu.**

Wiele ciekawych doświadczeń z pracy komitetów obrońców pokoju w NRD przekazuje inż. Witschas. **Nie ograniczają się one do organizowania zebrań z referatami politycznymi, lecz bardzo dbają o atrakcyjność, przystępność urządzonych imprez. Ideę walki o pokój, o zjednoczenie Niemiec, przekazują masom za pomocą różnych form artystycznej twórczości — prozy literackiej, poezji, muzyki.** Skutek? Podczas gdy w okresie, w którym poprzestawano na referatach, na organizowane przez komitet, któremu przewodniczy inż. Witschas, zebrania czy spotkania przychodziło 5 proc. zatrudnionych — dzisiaj przybywa przeważająca większość załogi.

— Najbardziej przekonują fakty — stwierdza inż. Witschas. — Staramy się więc, by ludzie uczyli się w pełni wyciągać z nich wnioski. Fakty właśnie, to najlepsze argumenty w naszej pracy polityczno-wyjaśniającej. Jakież możliwości porównania dwóch światów — pokojowej twórczej pracy i wojennego szaleństwa mają mieszkańcy Berlina. U nas w NRD — plan i realizacja tego planu, nieograniczone możliwości zatrudnienia, w Trizonii i w Berlinie zachodnim — bezrobocie, nędza, wściekłe prześladowanie bojowników o pokój i postęp.

Dzięki różnym formom pracy komitetów obrońców pokoju rozszerza się stale zasięg ich wpływów, ich oddziaływania. Ruch obrony pokoju przybiera na sile.

* * *

Na czym polega działalność Towarzystwa im. Helmuta von Gerlacha? — Niemiecki dziennikarz, jeden z wybitnych działaczy tej organizacji, wyciąga w odpowiedzi dwa numery ilustrowanego pisma i wręczając nam, krótko dodaje: „Między innymi i na tym".

Na stronie tytułowej pierwszego egzemplarza — duża fotografia polskiej artystki Aleksandry Śląskiej, na tytułowej stronie drugiego — wznoszony przez ZSRR w Warszawie Pałac Kultury i Nauki. Tytuł? „Jenseits der Oder". A więc... to chyba... o naszym kraju. Istotnie, pismo w ilustracjach, artykułach i reportażach odtwarza życie w nowej Polsce. Pokazuje jak pracują, walczą, korzystają z bogatych urządzeń socjalnych i kulturalnych budowniczowie Polski Ludowej, jakie formy przybiera u nas walka o pokój.

W jednym z tekstów wyróżnia się zdanie: „Nieznajomość stosunków, panujących w dzisiejszej Polsce i uprzedzenia do niej są ciągle jeszcze ogromne, ale należy stwierdzić, że chęć dowiedzenia się o niej czegoś nowego, prawdziwego jest równie wielka."

— Nasze Towarzystwo — wyjaśnia od razu trizoński dziennikarz — **postawiło sobie zadanie: mobilizując masy do walki o zachowanie pokoju wyjaśniać im, że szczera przyjaźń z Polską, opartą o Odrę i Nysę, to warunek pokrzyżowania nikczemnych poczynań imperialistów — to sprawa egzystencji narodu niemieckiego. Rząd Adenauera utrzymuje w nędzy i poniżeniu przesiedleńców ze wschodu i usiłuje na tej bazie krzewić wśród nich ducha rewizjonizmu i militaryzmu. Tę samą robotę robią różne ugrupowania faszystowskie i zdradzieccy przywódcy socjaldemokratyczni. Dlatego też staramy się szczególnie nasilić nasze polityczne oddziaływanie na środowiska przesiedleńców, wykazując im, jak problem ten, przy zachowaniu dobrej woli, został w sposób pozytywny rozwiązany w NRD.**

Długo jeszcze opowiada dziennikarz z Trizonii o pracy Towarzystwa im. Helmuta von Gerlacha i innych postępowych organizacji zachodnio-niemieckich: np. **„Związku porozumienia wzajemnego między Niemcami", „Kongresu dla utrzymania pokoju w Europie"** i innych. Padają nazwy dziesiątków miejscowości, gdzie szczególnie intensywnie organizowano w Miesiącu Przyjaźni Polsko-Niemieckiej wiece, zebrania, wieczory polskiego słowa, muzyki, filmu: Bayreuth, Frankfurt nad Menem, Norymberga, Coburg, Stuttgart, Hamburg...

W ciągu ostatniego roku, a zwłaszcza w okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Niemieckiej liczba członków Towarzystwa zwiększyła się trzykrotnie.

* * *

— Rosnąca dojrzałość polityczna wszystkich warstw społeczeństwa Trizonii i coraz głębsze docenianie wagi przyjaznych stosunków z Polską — włącza się do rozmowy jeden z uczestników wycieczki — to rezultat zdemaskowanej przez podpisanie „układu ogólnego" polityki amerykańskiej w Europie, spisku amerykańskich imperialistów z niemieckimi odwetowcami. **Gniewnie i masowo zaprotestowało wszystko, co zdrowe w narodzie niemieckim przeciwko temu układowi wojennemu. Stutysięczne strajki, demonstracje, masowe protesty, podejmowanie apelów postępowych organizacji — oto odpowiedź na zbrodnicze poczynania kliki Adenauera i popierających Adenauera zdradzieckich przywódców socjaldemokratycznych w rodzaju Schumachera i Ollenhauera.** Towarzystwo im. Helmuta von Gerlacha — zmarłego na emigracji orędownika idei przyjaźni z narodem polskim, rzuciło hasło: **„NIEMCY CHCĄ ŻYĆ, DLATEGO UPAŚĆ MUSI UKŁAD OGÓLNY".**

— Ale reakcja nie cofa się przed żadnymi zbrodniami i rozwija coraz silniej terror przeciwko siłom pokoju. Zamordowanie Philipa Müllera, to jeden z przejawów zdziczenia kliki adenauerowskiej. Liczne szykany spotykają także działaczy Towarzystwa im. von Gerlacha. Bojówki hitlerowskie i żołdactwo adenauerowskie nie ograniczają się do prób zrywania zebrań, utrudniania jego działalności. Adenauerowscy, socjaldemokratyczni i neohitlerowscy lokaje imperializmu amerykańskiego usiłują przy pomocy nikczemnych oszczerstw poderwać rosnące wpływy naszej organizacji. M. innymi usiłują nam zarzucić, że zajmujemy się... działalnością szpiegowską. Rzecz jasna, że żaden uczciwy człowiek nie uwierzy w takie idiotyczne i podłe zarazem oszczerstwa.

Wolfgang, członek FDJ, trzy i pół milionowej organizacji młodzieżowej, uczestnik Festiwalu Berlińskiego, do dnia dzisiejszego pozostaje bez pracy. Dla bojowników o postęp i pokój nie ma chleba i wolności w Trizonii. Jeśli nawet otrzyma skierowanie z Arbeitsamt'u — po zasięgnięciu opinii wszędzie wskazują mu drzwi. Wolfgang ma żonę i dwoje dzieci...

Okazuje się jednak, że ani głód, ani szykany, ani pałki i kule policyjne, ani ujadanie sprzedajnej prasy adenauerowskiej i jej socjaldemokratycznych pomocników nie mogą złamać woli walki narodu niemieckiego o jedność i niepodległość, tak jak nie są w stanie złamać oporu narodu niemieckiego przeciwko amerykańskiej polityce: „krew za dolary". **K. Kr.**

Wizyta intelektualistów niemieckich w Polsce

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła do Polski z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich wycieczka intelektualistów, działaczy niemieckiego ruchu obrońców pokoju i aktywistów niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, dr Walterem Friedebergerem na czele.

Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki na placu Marszałkowskiej. Dzielnicy Mieszkaniowej. (Do artykułu obok).

CAF — fot. Zygmunt Wdowiński

GŁOS SPORTOWY

10.000 sportowców zademonstruje na Zlocie dorobek młodzieży w dziedzinie kultury fizycznej

W dniach Zlotu Młodych Przodowników, na pięciu stadionach Warszawy odbywać się będą różne imprezy sportowe.

Masowe biegi narodowe, sztafety, wielobój, SPO, zawody kolarskie, lekkoatletyczne, wioślarskie, motorowe, hipiczne, rozgrywki piłki nożnej, koszykówki oraz masowe pokazy gimnastyczne dadzą obraz dorobku młodzieży Polski Ludowej na polu rozwoju kultury fizycznej.

Ogółem w Zlocie weźmie udział ok. 10 tys. sportowców wyróżnionych we współzawodnictwie i eliminacjach. Spodziewany jest też udział zagranicznych lekkoatletów, pływaków, drużyn piłki nożnej oraz żeńskich drużyn siatkówki.

Grupy sportowe wyróżnione we współzawodnictwie przedzlotowym, przyjadą do Warszawy na trzy dni przed Zlotem, aby przeprowadzać treningi. Na 14 dni przed Zlotem przyjadą do stolicy i rozpoczną przygotowania grupy, które wezmą udział w masowych pokazach gimnastycznych.

W drugim dniu Zlotu zakończony będzie w Warszawie trzyetapowy, turystyczny, rajd kolarski PTTK — **„Szlakiem PKWN".**

Wśród 10-tysięcznej rzeszy sportowców, którzy dostąpili zaszczytu uczestniczenia w Zlocie, znajduje się kilkuset przedstawicieli woj. gdańskiego. Sportowcy, którzy będą reprezentowali okręg gdański w uroczystościach zlotowych — to zwycięzcy wojewódzkich biegów narodowych, masowych zawodów kolarskich oraz eliminacji wojewódzkich w wielobojach na SPO.

W centralnym biegu narodowym, oprócz juniorów i juniorek, których listę zamieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, startować będzie również 15 seniorów na dystansie 1000 m, 15 seniorów na dystansie 3000 m i 9 kobiet na dystansie 500 m.

Są to: seniorzy (1000 m): 1) **Kreft** (Starogard), 2) **Wikiera** (Elbląg), 3) **Ligman** (Gdynia), 4) **Matysiak** (Gdańsk), 5) **Lorek** (Sopot), 6) **Zdrojewski** (Kościerzyna), 7) **Dereszewski** (Puck), 8) **Okoniewski** (Gdańsk), 9) **Gruba** (Starogard), 10) **Osuczowski** (Malbork), 11) **Golimowski** (Gdańsk), 12) **Kryża** (Puck), 13) **Pytka** (Lębork), 14) **Szulima** (Lębork), 15) **Brzoskowski** (Elbląg).

Seniorzy (3000 m): 1) **Nigielski** (Starogard), 2) **Ożóg** (Elbląg), 3) **Krysiak** (Gdynia), 4) **Rudnicki** (Sopot), 5) **Strzyżewski** (Sopot), 6) **Garnek** (Sopot), 7) **Stachowiak** (Sopot), 8) **Mularczyk** (Gdynia), 9) **Sornowski** (Gdańsk) 10) **Tomaszewski** (Sopot), 11) **Ługiewicz** (Elbląg), 12) **Szymczak** (Elbląg), 13) **Gończ** (Starogard), 14) **Witczak** (Wejherowo), 15) **Włączorek** (Puck).

Seniorki (dystans 500 m): 1) **Mrińska** (Gdynia), 2) **Chełczyńska** (Gdańsk), 3) **Jabłonka** (Starogard), 4) **Steinduchert** (Gdynia), 5) **Biegun** (Sopot), 6) **Zygiert** (Starogard), 7) **Brzóska** (Sopot), 8) **Woźnicka** (Kwidzyn), 9) **Rodzińska** (Puck).

CWKS — Włókniarz 13:7 w boksie

Rozegrany w hali Budowlanych mecz pięściarski o mistrzostwo I Ligi zrzeszeniowej pomiędzy reprezentacjami **CWKS i Włókniarza** zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowej 13:7.

Na sali zebrało się niespełna 200 osób. Zawinili tu organizatorzy, którzy urządzili imprezę o tej samej godzinie, o której odbywał się atrakcyjny mecz piłkarski **Budowlani — Gwardia** (Kraków). Skutek był taki, że na stadionie znalazło się kilkanaście tysięcy widzów, a dokoła ringu sala świeciła pustkami. Na przyszłość należy uzgadniać czas imprez.

PRZEBIEG WALK

Zawody nie obfitowały w szczególne niespodzianki. Już w muszej walczący z dużym temperamentem Anielak (Wł.) pokonał Jutkę (CWKS). Zawodnik drużyny wojskowej przez dwa starcia prowadził na punkty dzięki celnym kontrom. Nie wytrzymał jednak kondycyjnie do końca.

W koguciej rutynowany Woźniak (CWKS) zasypał już w pierwszym starciu serią ciosów Mateckiego (Wł.), który stara się unikać przeciwnika, za co zostaje zdyskwalifikowany.

Z dużym pechem walczył Kruża (CWKS). Jego przeciwnik — Szaliński (Wł.) przez dwa i pół starcia wyraźnie ustępował pięściarzowi CWKS. Pod koniec walki Kruża zadaje jednak cios poniżej pasa, za co zostaje słusznie zdyskwalifikowany.

W lekkiej Strenk (CWKS) będąc technicznie lepszy, wypunktował dysponującego silnym ciosem Lewandowskiego (Wł.). W lekkopółśredniej Sobko (CWKS) uległ Marcinkowskiemu (Wł.), a w półśredniej Żurawski (CWKS) wypunktował Jędrzejczyka (Wł.). Obie walki były słabe.

W lekkośredniej Musiał (CWKS) zmierzył się z Trzęsowskim (Wł.). Bokser Włókniarza stracił wiele ze swej poprzedniej bojowości i ani przez chwilę nie zagrażał Musiałowi, który również jest bez formy.

Najlepszym zawodnikiem CWKS okazał się Kwaśniewski, który zwyciężył w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Bachenka (Wł.). W półciężkiej Piórkowski (CWKS) bardzo szybko zwyciężał Geragę (Wł.).

W spotkaniu przedstawicieli wag „ciężkich" więcej było szamotaniny, aniżeli boksu. Początkowo nawet młody Kraj (CWKS) zagrażał Jaskóle (Wł.). Pod koniec do głosu jednak doszedł bardziej rutynowany pięściarz Włókniarza, który kondycyjnie wytrzymał lepiej całą walkę. Wynik remisowy słuszny. KRZYSZTOF

Uroczyste otwarcie turnieju tenisowego w Sopocie

W dniu wczorajszym na pięknie udekorowanych kortach tenisowych Ogniwa w Sopocie nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiego turnieju tenisowego o mistrzostwo miasta Sopotu.

Otwarcie imprezy miało uroczysty charakter. Po defiladzie zawodników, odegrano Międzynarodówkę oraz hymn młodzieżowy, po czym powitał zawodników przewodniczący Ogniwa WPKGG dyrektor **Czachorowski.** Następnie krótkie przemówienie wygłosił przewodniczący sekcji tenisowej GKKF inż. **Olszowski,** który otwierając turniej podkreślił doniosłe jego znaczenie w przygotowaniu sportowców do Zlotu Młodych Przodowników.

Do tej pory w turnieju uczestniczy 120 zawodników. Z bardziej znanych zawodników brakuje jeszcze **Radzia, Piątka, Tłoczyńskiego i Licisa.** Zawodnicy ci prawdopodobnie przyjadą w dniu dzisiejszym lub we wtorek.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano eliminacje, przy czym większych niespodzianek nie było. Na uwagę zasługuje jedynie zwycięstwo Mrokowskiego (Ogniwo Sopot) nad Riedlem (CWKS) 6:3, 8:6.

Zasłużone zwycięstwo piłkarzy gdańskich

Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Kraków) 2:0 (1:0)

Gdańscy Budowlani zwyciężając w dniu wczorajszym na boisku we Wrzeszczu doskonałą drużynę krakowskiej Gwardii, pokonali pierwszą przeszkodę na drodze do rozgrywek finałowych o puchar Zlotu, które odbędą się w ramach imprez zlotowych w stolicy.

Drugą przeszkodą na drodze do wyjazdu na igrzyska, na drodze do zdobycia drugiego miejsca w grupie, jest drużyna warszawskiego Kolejarza, z którą już w czwartek zmierzą się reprezentanci Wybrzeża.

Odniesione zwycięstwo zostało zdobyte ambitną, pełną poświęcenia, grą całej drużyny Budowlanych i zasługuje na specjalne uznanie. Budowlani zagrali w tym meczu tak, jak w ubiegłym roku pod koniec rozgrywek o wejście do I Ligi piłkarskiej, podobnie jak grali podczas spotkania z doskonałą drużyną węgierską DOZSA. Nie bawiąc się w zawiłe kombinacje, najkrótszymi drogami zdobywali teren, raz po raz zagrażając bramce niezbyt dobrze w tym dniu usposobionego Jurowicza.

W ataku Budowlanych, z którym przed meczem istniały poważne trudności, zagrał po dłuższej przerwie **Kokot I.** Nie błysnął on rewelacyjnym talentem, ale swoją spokojną grą, dokładnym podawaniem piłki oraz zaskakującym strzałem stanowił doskonałe uzupełnienie tej linii drużyny Budowlanych.

Na tle doskonale grającej drużyny Budowlanych zawodnicy Gwardii krakowskiej wypadli słabo. Drużyna grała anemicznie, ustępowała Budowlanym pod względem szybkości, a nie mogąc wyrównać utraty bramek uciekała się do zbyt ostrej gry.

W drużynie tej wyróżnili się jedynie **Kohut i Mordarski** w ataku oraz **Szczurek i Flanek** w obronie. Słabo zagrała prawa strona ataku, która też zaprzepaściła i tak nieliczne sytuacje podbramkowe.

Do spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach: Gwardia — Kraków: **Jurowicz, Flanek, Szczurek, Wójcik, Piotrowski, Wapiennik, Kotaba, Ragoza, Kohut, Gamaj, Mordarski,** trener **Legutko.**

Budowlani — Gdańsk: **Gruner, Miksa, Kamzela, Lenc, Kaleta, Araminowicz, Gronowski, Kokot II, Baszkiewicz, Kokot I, Kupcewicz,** trener **Bartelik.**

Sędziował **Kołodziejski — Poznań.**

Grę rozpoczynają Gwardziści. **Mordarski z Kohutem** raz po raz niepokoją obronę Budowlanych. Miejscowi nie zrażają się jednak i na narzucone im ostre tempo odpowiadają takim samym. Po kilku minutach gra się wyrównuje, a po chwili do głosu dochodzą Budowlani. Atak ich raz po raz gości na polu karnym Gwardzistów. Nie zdecydowany **Gronowski** zaprzepaszcza jednak dwie doskonałe pozycje.

Przewaga drużyny miejscowej zwiększa się — bramka wisi w powietrzu. Ostre strzały **Kokota I i Baszkiewicza** mijają o centymetry słupek względnie przechodzą nad poprzeczką.

Jest 33 minuta gry. Wśród głośnego dopingu publiczności **Kokot I** przejmuje na skrzydle piłkę od **Araminowicza,** precyzyjnie wystawia ją dla Kokota II, który ostrym strzałem posyła piłkę do siatki, obok rozpaczliwie broniącego Jurowicza.

Zdobyta bramka dopinguje miejscowych do jeszcze większego wysiłku. Ostry strzał Baszkiewicza odbija się od słupka. Gra zaostrza się coraz bardziej. W wyniku zderzenia się z Wapiennikiem z boiska schodzi Baszkiewicz.

Po przerwie Budowlani utrzymują w dalszym ciągu przewagę.

Doskonale grająca trójka obronna drużyny krakowskiej ma pełne ręce roboty, druga jednak bramka wisi w powietrzu. Zdobywa ją też w 70 minucie gry Kupcewicz, który przejąwszy dalekie podanie Gronowskiego spokojnie strzelił obok wybiegającego Jurowicza do bramki.

Stan ten utrzymał się już do końca spotkania, mimo że miejscowi mieli okazję do podwyższenia wyniku.

Osobne słowa należą się sędziemu — tego spotkania, który swymi nieudolnymi decyzjami wprowadzał na boisku atmosferę zdenerwowania u graczy obydwu drużyn.

(Sp.)

W KRAJU RAD

W 150 rocznicę urodzin wielkiego admirała rosyjskiego

5 lipca br. w ZSRR obchodzono 150 rocznicę urodzin wielkiego admirała rosyjskiego, Pawła Nachimowa. Z imieniem jego związane są najpiękniejsze karty historii floty rosyjskiej — bohaterska obrona Sewastopola w latach 1854—1855.

Na statkach, w poszczególnych formacjach marynarki, w przedsiębiorstwach, instytucjach, klubach i bibliotekach odbywały się prelekcje i odczyty o życiu i działalności wielkiego admirała. Wiele osób zwiedziło Muzeum Floty Czarnomorskiej, gdzie zgromadzono dokumenty i liczne przedmioty osobistego użytku admirała Nachimowa.

Kolorowy asfalt na ulicach Moskwy

W stolicy ZSRR zaczęto stosować na niektórych ulicach i placach asfalt w różnych kolorach. Niebieskie i różowe dróżki ozdobiły m. in. skwer na ul. Nieglinnej. Kolorowym asfaltem wyłożono przejścia dla pieszych na ul. Basmannej i ul. im. Frunzego.

Prowadzone ostatnio w laboratoriach prace badawcze nad tym nowym rodzajem materiału drogowego dały pozytywne wyniki. Opracowana została metoda produkowania asfaltu we wszystkich kolorach.

Wydawca: RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17, tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 003. Dział Miejski 314-57, wewn. 8 i 9. Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi 2 zł 25 gr. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. — Nr zam. 2372, W-3-10224